



PRENUMERATA 6 miesięcy .. 90 fr. 12 miesięcy .. 180 fr.

PRAWO LUDU

« LE DROIT DU PEUPLE » - Organe de la C.G.T. en langue polonaise

ORGAN GENERALNEJ KONFEDERACJI PRACY (C.G.T.) DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH

ROK VI-ty (XXII) Nowa seria CENA 15 FR. PARYŻ GRUDZIEŃ 1952 r.

O ZAPEWNIENIE OBRONY ROBOTNIKÓW - IMIGRANTÓW I ICH REWINDYKACJI

KAMPANIA o podwyżkę plac, rent i emerytur przybiera we Francji na sile. Przykłady jednościami akcji — zrealizowanej przez robotników, należących do różnych związków, wraz z robotnikami niezorganizowanymi — są coraz silniejsze. U progu zimy sytuacja robotników staje się z każdym dniem bardziej krytyczna. Wzrasta bezrobocie. Nędra coraz częściej zagląda do rodzin robotniczych. Jednocześnie zagrożone są ich zdobycze socjalne, a zwłaszcza ubezpieczenia społeczne, które rząd pragnąłby rzucić na żer swej polityce przygotowań wojennych. Robotnicy, którzy dobrze zdają sobie sprawę, że tego rodzaju fakty stanowią przyczynę ich nędzy, podnoszą potężny, zjednoczony głos, aby wymóc na rządzie i na patronacie polepszenie swoich warunków bytu oraz doprowadzić do wprowadzenia w życie polityki pokoju, niezawisłości narodowej i postępu społecznego.

W walce tej biorą aktywny udział robotnicy-imigranci. Rząd, który jest bezpośrednim przedstawicielem wielkiego patronatu, zdaje sobie z tego doskonale sprawę. To też posługuje się on bronią, która jest w jego mocy: w pierwszym rzędzie represjami i próbami zastraszenia. Przez zaarrestowanie Alain Le Leapa, sekretarza generalnego CGT, rząd pragnie wymierzyć potężny cios w CGT — najbardziej reprezentatywną organizację syndykalnej klasy robotniczej we Francji. Jednocześnie rząd uderza w pracowników-imigrantów, a szczególnie w najbardziej aktywnych działaczy jak np. w wypadku Krawczyka, odpowiedzialnego za Polskie Grupy Językowe na Nordzie, któremu grozi odebranie obywatelstwa francuskiego.

Polskie pisma demokratyczne „Gazeta Polska” i „Polska i Świat” — będące wraz z „Prawem Ludu” istotnymi rzecznikami i obrońcami (w języku polskim) rewindykacji polskiej imigracji — zostały zakazane z powodów dotychczas nieznanych. Jest to fakt tym bardziej oburzający, że w tym samym czasie rząd toleruje i popiera działalność faszystowskich agentów Andersa, jest ostoją pisma jak *Narodowiec, Sycyria, Polska Wierna i Słowo Polskie* w ich antyfrancuskiej robocie.

Jest rzeczą wiadomą, od dawna, że rząd nie cofa się przed niczym, usiłując rozbić klasę robotniczą.

Agenci patronatu (jak Ostrowski, któremu oddano do dyspozycji Radio Lille, i inni), którzy pozostają na usługach FO i innych rozłamowych związków, usiłują siać popiół pomiędzy polskimi robotnikami. Rzekomo w imię niu frakcji niezależnych członków CGT, wydają oni biuletyn, w którym rzucają oszczerstwa i usiłują zdyskredytować przywódców CGT.

28 Kongres CGT podkreślił w swej rezolucji: „Można bez przesady powiedzieć, że w tych okęgach albo też w gałęziach przemysłu, gdzie ilość robotników-imigrantów jest znaczna, bez ich udziału nie można prowadzić żadnej zwycięskiej akcji rewindykacyjnej, a w pewnych wypadkach nie można nawet takiej akcji podejmować”.

W dalszym ciągu mówią o jedności, jako koniecznym warunku do zrealizowania i zapewnienia zwycięstwa klasy robotniczej, rezolucja stwierdza: „Jest rzeczą ważną zapewnienie we wszystkich okolicznościach obronę robotników-imigrantów i jak najbardziej zdecydowane zwalczanie ksenofobii, rasizmu i antysemityzmu, które szerzy usiłują wrogowie klasy robotniczej”.

„Niechaj wszędzie wzmaga się walka przeciw represjom, o poszanowanie wolności demokratycznych. Wszelkie ataki przeciw działaczom klasy robotniczej winny być odparte.

Winno się organizować walkę pod najróżnorodniejszymi formami: poprzez rezolucje, petycje, przerwy w pracy itd.

Niechaj wszędzie wzmaga się jedność akcji wszystkich wyzyskiwanych bez różnicy poglądów i narodowości.

Możliwości są olbrzymie, jak o tym świadczą ostatnie zjazdy CFTC i FO, podczas których przywódcy tych związków zmuszeni byli pod presją swych członków, wpisać do porządku dziennego sprawę podwyżki plac i na wetwet uchwalić rezolucje w tym sensie.

Niech organizuje się i rozwija jedność akcji na bazie — to dla robotnikom możliwość odniesienia wspaniałych sukcesów.

J. DOUTRE

Kierownik Komisji Spraw Imigrantów w Komitecie Konfederalnym CGT.

O uwolnienie ALAIN LE LEAP

Od 7 tygodni Generalny Sekretarz CGT, Alain Le Leap, osadzony jest w więzieniu w Fresnes w warunkach więzienia kryminalnego. Jest on oskarżony, wraz z uwięzionymi czterema przywódcami francuskiej Unii Młodzieży Demokratycznej o naruszenie bezpieczeństwa zeu nędrnego Państwa za „udział w przedsięwzięciu demoralizacji armii i narodu”.

Na czym opiera się oskarżenie i za co grozi Le Leapowi ciężki karę z karą śmierci włącznie? Otóż akty „rzeczowe”, na których opiera się oskarżenie składają się z „artykułów prasowych oraz tekstów rezolucji opublikowanych w prasie.

„W rzeczywistości chodzi więc — oświadczyła CGT — o wyto-

czenie procesu przez trybunał wojskowy, przy drzwiach zamkniętych, jedynie za wyrażenie swoich poglądów”.

W memoriale swoim wydanym w pierwszych dniach listopada, CGT udowodniła, że oskarżenie nie dotyczy jedynie samego Le Leapa ale całej CGT, że nie ma ono podstawy prawnej i że jest groźnym naruszeniem praw syndykalnych i swobód demokratycznych.

Toteż od chwili aresztowania Le Leapa rośnie bezustannie fala protestów robotniczych, do których przyłączają się wszyscy ci, którym drogą są wolności republikańskie i Pokój.

Robotnicy należący do wszystkich istniejących central syndykalnych podjęli wspólnie z CGT-

owcami energiczną akcję protestacyjną. Wiedzą oni, że walczą nie tylko w obronie przywódcy syndykalnego centoniego przez wszystkich za swój prawy charakter i poświęcenie, ale również w obronie całej CGT, w obronie praw syndykalnych, długoletnią walką zdobytą, w obronie Pokoju.

Robotnicy polscy, domagając się wraz z Waszymi francuskimi towarzyszami pracy natychmiastowego uwolnienia generalnego Sekretarza CGT.

Występując w obronie przystępujących Wam praw syndykalnych, występujcie jednocześnie w obronie praw robotników polskich we Francji, praw zdobytych długoletnią pracą w kopalniach, fabrykach i na roli dla dobra Francji.

Niech żyje Barburka!

Z okazji zbliżającej się Barburki „Prawo Ludu” postanowiło wydać specjalny numer. „Prawo Ludu” zasyła wszystkim górnikom polskim i ich rodzinom pozdrowienia i życzy im powodzenia i sukcesów w walce o rewindykację, wolność i Pokój. Wyrażamy pewnością, że nasza wspólna akcja zakończy się zwycięstwem.

Niech żyje Barburka!



Młodzi górnicy, którzy w tym roku będą po raz pierwszy świętować „swą” Barburkę, domagając się, by dzień ten był świętowanym i opiewanym.

LIST FEDERACJI GÓRNIKÓW DO MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU W SPRAWIE PREMII ZA BARBURKĘ I DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA

Victorin Duguet, sekretarz generalny Krajowej Federacji Górników wystosował do Ministra Przemysłu i Handlu list następującej treści: Szanowny Panie Ministrze, Niniejszym mamy zaszczyt prosić Pana, by był łaskaw zadocząstynić następującym życzeniom korporacji górniczej: — Zapłata za dzień Barburki i za dzień święta Bożego Narodzenia całemu personelowi, zatrudnionemu w przemyśle górniczym lub pracownikom kopalnianym należącym do Krajowej Kasy Autonomicznej C.A.N. — Wyplacenie premii w wysokości 10.000 fr. wszystkim miedzym zatrud-

nionym w przemyśle górniczym, odbywającym służbę wojskową: — Jeśli chodzi o dzień Barburki, uważamy za stosowne zwrócić uwagę Pana, że jeszcze w zeszłym roku niektóre dyrekcje czyniły trudności przy wypłacie za ten dzień. Zważywszy, że święto to jest świętem całej korporacji, prosimy Pana, aby użył całego swego autorytetu i wobec tego ogłosił odpowiednio pismo, tak aby cała korporacja bez zwłoczności i bez żadnej przeszkody mogła skorzystać z tego skromnego odszkodowania.

Co się tyczy święta Bożego Narodzenia i biorąc pod uwagę obietnicę dane w zeszłym roku, prosimy, aby dzień ten był płacony wszystkim tak jak dzień Barburki.

W sprawie premii dla młodych, należących do korporacji górniczej i którzy odbywają służbę wojskową, wierzymy, że znając ich warunki materialne i ich potrzeby, zrozumie Pan konieczność zadocząstynienia naszej skromnej prośbie.

Z poważaniem Za Krajową Federację Górników V. DUGUET, sekr. generalny

Protest J. Gyraniewiczza

przeciw sankcjom władz francuskich wobec

„Gazety Polskiej”

oraz „Polski i Świata”

Józef Gyraniewicz, wiceprezes Rady Ministrów Polskiej Ludowej, złożył Polskiej Agencji Prasowej deklarację, w której protestuje przeciw zakazaniu przez władze francuskie dwóch „jedynych polskich pism demokratycznych, wydawanych w Paryżu — dziennika „Gazeta Polska” oraz tygodnika ilustrowanego „Polska i Świat”.

Ze swej strony Stowarzyszenie prasy polskiej przyjęło rezolucję, zawierającą ostry protest przeciw zakazaniu przez władze francuskie powyższych pism oraz stwierdzającą, że chodzi w tym wypadku o „bezwzględny akt rządu francuskiego”.

Imperialiści amerykańscy żądają wystawienia milionowego Wehrmachtu

Agencja ADN donosi z Norwbergi za dziennikiem „Nuernberger Acht-Uhr Blatt”, że według ostatnich informacji, imperialiści amerykańscy żądają obecnie wystawienia nowego Wehrmachtu w Niemczech zachodnich w sile 40 - 50 dywizji, tj. 800 tys. — milion żołnierzy.

Plan ten — jak twierdzi wspomniany dziennik — omawiany był na tajnej konferencji sześciu amerykańskich sił zbrojnych. Uczestnicy konferencji do magali się równocześnie totalne go uzbrojenia Niemiec zachod-

nich. Agencja ADN potwierdza, że w tajnych rozmowach między Waszyngtonem a Bonn wzięto pod uwagę możliwość wystawienia odrębnej imperialistycznej armii zachodnio-niemieckiej na wypadek, gdyby Francja przeciagała zbyt szybko ratyfikację układu o „armii europejskiej” lub odmówiła w ogóle ratyfikacji tego układu.

PRZED WIEDENSKIM ZJAZDEM OBRONCÓW POKOJU

SZEREGOWI CZŁONKOWIE PARTII LABOURYSTOWSKIEJ POPIERAJĄ KONGRES W OBRONIE POKOJU

LONDYN. — Próby prawicowego kierownictwa niedopuszczenia członków partii labourystowskiej do udziału w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju ponoszą fiasko.

Jak donosi prasa angielska, większość z już wybranych 70 delegatów angielskich na Kongres jest członkami partii labourystowskiej.

Przedstawiciel angielskiego komitetu przygotowawczego Kongresu oświadczył w dniu 18 b. m., że świadczy to o poparci, jakiego udzielają szerokie warstwy ruchu labourystowskiego Kongresowi, mimo że kierownictwo partii zakazało udziału w tym Kongresie.

WIEDEŃ. — Ludność Austrii z olbrzymią radością wita zbliżający się Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Do Austriackiej Rady Obronców Pokoju napływają codziennie niezliczone listy i rezolucje, w których ludzie wszystkich warstw wyrażają swe poparcie dla Kongresu.

RZYM. — W wielu miejscowościach Włoch trwa zbiórka pieniędzy na pokrycie wydat-

ków związanych z wysłaniem delegatów na Kongres Narodów w Obronie Pokoju. M. in. w Nowi Ligure robotnicy przeznaczyli na ten cel jednogodzinny zarobek.

NOWY JORK. — Prasa donosi z Ottawy, że Rada Obronców Pokoju, miasta Toronto rozpowszechniła w ramach przy-

Sprawozdanie z meczów piłkarskich o Puchar Ambasady PRL Mericourt rozgromił Haillcourt 8:0

Ubiegłej niedzieli na boisku w Mericourt rozegrany został mecz piłkarski o Puchar Ambasady P.R.L. między drużyną z Haillcourt i drużyną miejscową. Walka, podczas której gospodarze niepodzielnie panowali na całym boisku zakończyła się wysokim zwycięstwem graczy z Mericourt w stosunku 8:0.

Gra toczyła się bardzo nerwowo i zaraz zauważono wyraźną przewagę miejscowych, którzy bez przerwy puszczali silne ataki na bramkę przeciwników. W 18-minucie, Fouquet z Mericourt inicjuje szybki raid po środku boiska i w pełnym biegu zdobywa prowadzenie dla swych barw. Utrata pierwszej bramki nie speszzyła gości, którzy z kolei zerwali się do ataku, zapominając przy tym o ascekuracji własnej bramki. Błąd ten skrupulatnie wykorzystał napad z Mericourt i w 27-minucie ten sam Fouquet silnym nie do obrony strzałem zmu sił po raz drugi bramkarza z Haillcourt do kapitulacji.

Po przerwie, goście, którzy koniecznie chcieli poprawić dotychczasowy wynik, zaczęli ostro nacierać na bramkę z Mericourt, lecz twardo grająca defensywa miejscowa, bez żadnych trudności likwidowała wszystkie sytuacje podbramkowe, tak, że nie został zdobyty żaden punkt. Napastnicy miejscowi przystąpili więc od nowa do ofensywy, bombardując bez litości bramkę z Haillcourt. W ciągu 30 minut padły aż 6 bramek. Zostały one zdobyte przez Rozora (55, 80 min.), Ludwikowskiego (60, 67 min.), Nowakowskiego (75 min.) i Tomczaka (85 min.).

Zwycięstwo gospodarzy było już zapewnione i mimo jeszcze licznych wysiłków, gracze z Haillcourt nie zdołali zdobyć honorowej bramki.

Najlepszymi graczami podczas tego spotkania byli: Tomczak, Wojcieszak i Markiewicz z Mericourt, a w drużynie pokonanych Trends, Buryla i Majorek. Kortylewski.

Za 12 dni

ZGROMADZENIE LUDOWE W OBRONIE POKOJU

Już tylko dwanaście dni dzieli nas od wielkiego Kongresu Narodów we Wiedniu.

Na całym świecie, ludzie należący do różnych ras i narodów, chcący uniknąć nowej katastrofy wojennej, wybierają swoich delegatów i obserwatorów, którzy udadzą się 12 grudnia do Wiednia, aby wspólnie znaleźć pokojowe rozwiązanie spraw spornych, aby

szczeblu departamentalnym i okręgowym, na których wybrano delegatów na Kongres Narodów.

PIĘKNY WKŁAD POLAKÓW PÓLNOOCNEJ FRANCJI

W znacznej części tych zgromadzeń wzięli udział nasi rodacy, szczególnie w północnej Francji, gdzie znajduje się największe skupisko polskie. Kilkadziesiąt delegatów polskich reprezentowało

znajdują się u boku ludu francuskiego w walce o Pokój i wyrazili oni oburzenie wobec niczym nieuzasadnionych aresztowań, ekspulsji i represji Polaków, którym można jedynie zarzucić fakt, że kochają Francję jak własną Ojczyznę i pragną dla niej Pokoju i rozwoju w dobrobycie.

KONFERENCJA CHŁOPSKA Kulminacyjnym punktem maso-



Delegacja metalowców 14-ej dzielnicy Paryża, domagających się zwrotu Wysokiej Komisji Umów Zbiorowych, przed gmachem Ministerstwa Pracy.

sklonić swoje rządy do uprawnienia polityki, w której „duch rokowań” przeważałby nad metodami gwałtu”.

We Francji odbyło się w ostatnich tygodniach 61 masowych zgromadzeń przygotowawczych na

Wychodźstwo okręgowych przemysłowych północnej Francji na zgromadzeniach w Bruay, Anzin, Billy Montigny, Lille.

W imieniu Wychodźstwa pracujących ob. ob. Kubiak i Koleba-cki oświadczyli, że Polacy zawsze

wych przygotowań we Francji do Kongresu Narodów był bezpłatnie ogromny ogngres Ludu Paryża oraz Konferencja Chłopska, które odbyły się w ubiegłą niedziele w stolicy francuskiej. (Dokończenie na str. 2-giej)

Produktywność w przemyśle włókienniczym

„By ocalić kraj, by wprowadzić dobrobyt i polepszyć warunki życiowe we Francji, należy podwyższyć produktywność” — powiedział p. Georges Villiers, prezes Rady Krajowej francuskiego patronatu i p. Pinay, obecny prezes Rady Ministrów i sam wielki patron w przemyśle skórzanym.

Tego samego zdania są patroni przemysłu włókienniczego, którzy uważają, że leży w interesie robotników podniesienie produktywności.

Krajowi przywódcy CFTC, FO i CGC, którzy w oficjalnym tekście Komisji Umów Zbiorowych poparli metodę produktywności, tłumaczyli, że ta ostatnia jest korzystna dla robotników, ponieważ daje ona:

- 1) Polepszenie jakościowe i ilościowe produktów danych do dyspozycji kupcom.
- 2) Obniżenie kosztów produkcji i co za tym idzie niżkę cen różnych artykułów; podwyżkę zarobków i wzrost siły nabywczej robotników.
- 3) Polepszenie warunków pracy przez ograniczenie wysiłku robotników.
- 4) Gwarancje, że nie będzie redukcji personelu.

FAKTY WYKAZUJĄ NIESŁUSZNOŚĆ TWIERDZEN PRZYWÓDCÓW CFTC, FO I CGC

Faktycznie zaś rezultaty wykazują, że:

- 1) W pierwszych miesiącach 1952 r. (według oficjalnej statystyki), indeks produkcji nie obniżył się, mimo że zredukowano dziesiątki tysięcy robotników. Fakt ten wykazuje, że produkuje się więcej materiału ze zmniejszoną liczbą robotników.
- 2) Produktywność, więc w ustroju kapitalistycznym prowadzi do bezrobocia czego jaskrawym przykładem jest, sytuacja w tekstylu, gdzie w maju 1952 r. było 400.000 częściowo bezrobotnych.
- 3) Produktywność powodująca bezrobocie zaostrza kryzys

roku lub dwóch pracy, mają tak nadzarpnięty system nerwowy, że muszą przerwać pracę.

W zakładach „Agache” w Penriches około 30 proc. robotnic jest chorych. Wszędzie tam, gdzie wzrasta się produktywność rośnie liczba chorych, rośnie również liczba wypadków przy pracy.

ROBOTNICZY PRZECIWIW PRODUKTYWNOŚCI

Dzisiaj Federacje FO i CFTC przyznają, że robotnikom produktywność nie przynosi żadnej korzyści.

My zaś uważamy, że „doświadczenie produktywności” drogo kosztowało klasę robotniczą i dlatego robotnicy jednoczą się i prowadzą nieugięta akcje przeciw tym nieludzkim metodom.

Sekretarz Generalny Federacji Tekstylny Edouard AUBERT

W zakładach „Dyng” w Vienn (Isere) strajk zjednoczonych robotników, protestujących przeciw przyspieszeniu rytmu pracy, zakończył się zwycięstwem.

W zakładach „Christory” w Roubaix, patron zaprojektował, by robotnicy pracowali na 200 wrzecionach zamiast 700. Wszystkie robotnice zaprotestowały jednogłośnie i zmusiły patrona do zaniechania swego projektu.

W każdym zakładzie, należy spotęgować jednościową akcję przeciw produktywności, przeciw bezrobociu i nigdy jak to głosi apel Krajowej Konferencji przeciw Bezrobociu, która odbyła się w Ivry (Seine).

Sekretarz Generalny Federacji Tekstylny Edouard AUBERT



Na drugiej konferencji Działu Tekstelnego przy Światowej Federacji Związków Zawodowych, która odbyła się w październiku roku bieżącego, żywo zainteresowano się sprawą produktywności i bezrobocia w krajach Europy zachodniej. Na zdjęciu: prezes Działu Tekstelnego — Therese Noce, podczas przemówienia.

W zakładach Laurent Dufour w Hellemmes cztery prządki (fileuses) pracowały każda z dwiema pomocnicami przy jednej maszynie. Dyrekcja zniósła pracę pomocnic i przyrzekła pracownikom wyższy zarobek. Przy pierwszej wypłacie otrzymały one rzeczywiście podwyżkę, 127 fr. zamiast 111 fr. Przy drugiej wypłacie zarobek ich godziwny wyniósł przeciętnie 113 fr. a przy trzeciej spadł do 107 fr.

W fabryce Laedrich (Vosges), robotnicy obsługiwali w swoim czasie 16 maszyn, obecnie obsługują oni 20, 24 a nawet 30 maszyn.

Kobiety i starcy, którzy nie mogą nadążyć temu tempu pracy są zredukowani.

5) Produktywność mężczyz, niszczy zdrowie robotników i robotnic, powoduje wypadki i często śmierć przy pracy.

W „Compagnie Generale du Textile” w Roubaix robotnice są tak wycieńczone szalonym tempem pracy, że muszą brać lekarstwa.

W Romilly (Aude) robotnice po

W tym samym czasie, w wielu przedsiębiorstwach, gdzie wzrosła produktywność, zanotowano również wzrost bezrobocia.

W fabryce „Agache” w Penriches około 30 proc. robotnic jest chorych.

W zakładach „Dyng” w Vienn (Isere) strajk zjednoczonych robotników, protestujących przeciw przyspieszeniu rytmu pracy, zakończył się zwycięstwem.

Według oficjalnych danych CENY ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH stale idą w górę

Co tydzień, oficjalny tygodniowy biuletyn Urzędu Statystycznego podaje średnie ceny 49 zasadniczych artykułów żywnościowych. Od miesięcy, te oficjalne dane wykazują stały wzrost cen znacznej ilości tych artykułów, stanowiących zasadniczą pozycję w budżecie rodzinnym ludności pracującej.

Ostatni biuletyn z 22-go listopada podaje do wiadomości dalsze podroźnienie 27 artykułów żywnościowych, dotyczących głównie mięsa (wołowina, cielęcina, baranina, wieprzowina, królik, kurczak), ryb, tuszozów (smalec wieprzowy, masło) jaj, sera, jarzyn i owoców.

Poczynając od 1 grudnia mleko będzie kosztowało o 2 franki drożej od litra.

Podwyżka ceny mleka da się dot-

kliwie we znaki rodzinom robotniczym a zwłaszcza starcom.

Wszystkie francuskie pisma postępowe podkreślają fakt, że tych zwykłych środków życia, które są dla robotników nadmiernych zysków wielkich trustów oraz obniżenie taks i podatków obciążających artykuły pierwszej potrzeby. Jeśli chodzi o mleko, to jego cena przy konsumpcji mogłaby pozostać ta sama, nawet przy powiększeniu wynagrodzenia drobnych producentów. Należałoby tylko określić obrzmienie dochody trustów mlecznych.

Główną przyczyną cen, stale zmniejszanie się siły nabywczej robotników odbierając ostatnie złudzenia tym, których zdolała oszukać nadzieja „kampanii zniżkowej”, a następnie „zamrożenie cen” (zarządzenie z dnia 1 października).

„Zamrożenie cen” polegało na zatwierdzeniu zwyżek, które nastąpiły w ciągu ostatnich miesięcy przed 1 października. Premier Pinay wyznaczył wówczas „najwyższy pułap cen”, którego nie wolno było przekroczyć sklepikarzem i kupcom przy sprzedaży detalicznej. Wobec tego, że zarządzenie pozostawia całkowitą wolność wielkim hurtownikom, nie mogło ono bynajmniej przyczynić się do stabilizacji cen, które nadal idą w górę.

Jeśli zarobki od września 1951 roku pozostały te same, to ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły od tego czasu o przeszło 15 procent. Toteż na terenie całej Francji różnie i potęgniej jednościowa akcja robotników domagających się skutecznego 15 procentowej podwyżki płac.

Za dwanaście dni ZGROMADZENIE LUDÓW W OBRONIE POKOJU

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Doniesie znaczenie dla sprawy rozszerzenia i wzmocnienia frontu Pokoju we Francji ma Konferencja Chlopska, w której wzięło udział 700 chłopów i rolników z wszystkich okręgów rolniczych Francji. W wyniku jej obrad został utworzony Narodowy Komitet Chłopski w obronie Pokoju i dla ochrony rolnictwa.

KONGRES LUDU PARYŻA

Kongres Ludu Paryża, w którym wzięło udział przeszło 50.000 delegatów, obserwatorów i gości, był, jak wyraził się Yves Farge, sekretarz generalny francuskiego Ruchu Pokoju, Kongresem „bez precedensu w historii politycznej Francji”.

Olbrzymia sala przy Porte de Versailles okazała się za mała. Należało przygotować dwie inne, które również zostały wypełnione po brzegi. W innej specjalnie ur-

ządzonych sali od 5 do 6.000 dzieci delegatów zabawiało się w tym dniu przyglądając się przedstawieniu, podczas gdy ich rodzice radzili nad uniknięciem nowej masakry.

Udział wielkiej ilości ludzi o rozmaitych zabarwieniach politycznych świadczy o olbrzymim postępie sił pokoju, które potrafiły w dużej mierze „złamać przegrody między Francuzami wzniesione przez kłamliwą propagandę”.

Jako przykład może służyć delegacja z Bobigny, która składała się z jednego socjalisty, dwóch komunistów, dwóch MRP i trzech RPF.

Na Kongresie obecne były osobistości o najsłynniejszych nazwiskach. Udział przedstawieli klasy robotniczej był przeważający. Na 1 tysiąc delegatów było 380 robotników, 270 urzędników, 290 inteligentów i 60 kupców.

A TERAZ DO ROBOTY

Te piękne, doniosłe sukcesy wzbudziły we Francji i na całym świecie ogromne nadzieje wszystkich ludzi, którzy pragną ocalić Pokój.

Wzbudziły one nadzieje i napelnily otuchę również Wychodźstw polskie, które może poczynić się pięknym wkładem w tę akcję.

Pomimo represji, Polacy we Francji nie dadzą się odstraszyć od dalszej walki w obronie Pokoju. Również do nich zwracały się ostatnie słowa przemówienia Yves Farge'a: „A teraz do roboty, należy rozpowszechnić nowe miliony kart Pokoju, aby móc zebrać fundusze potrzebne na podróż delegatów do Wiednia”.

19.000 nowych i 130.000 wyremontowanych izb otrzymuje Śląsk w b. r. Wielkie osiągnięcia śląskich mas pracujących

Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach inżynier Józef Koszutski, omówił w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP przemiany zachodzące w latach władzy ludowej, w warunkach życia ludności pracującej Śląska.

Równoległe z potężnym rozwojem gospodarczym, polepszenia się systematycznie warunki bytowe, społeczne i kulturalne ludności pracującej Śląska.

Na Śląsku przystąpiono do budowy nie tylko nowych bloków i osiedli pracowniczych, lecz i całych nowych miast socjalistycznych, czego przykładem jest budowa 100-tyściennego miasta — Nowych Tych.

Poważnie rozbudowana będzie Częstochowa, która dzięki budowie kombinatu metalurgicznego im. Bolesława Bieruta stanie się wielkim ośrodkiem przemysłowym. W roku bieżącym robotnicy częstochockich zakładów przemysłowych otrzymają ponad 1.300 izb mieszkalnych.

Dotychczas na terenie województwa zbudowano lub jest w budowie 75 osiedli. Ogółem po wyzwoleniu oddano już do użytku na terenie województwa katowickiego ponad 50 tysięcy izb mieszkalnych nie licząc budownictwa wiejskiego. W roku bieżącym zostanie wybudowanych około 19 tysięcy izb.

Obok nowego budownictwa prowdzona jest akcja kapitalnych remontów mieszkań pracowniczych. Po wojnie na terenie województwa katowickiego oddano do użytku po kapitalnym remoncie około 500 tysięcy izb mieszkalnych, wyremontowanych kosztem przeszło 240 milionów zł. W bieżącym roku wyremontowanych zostanie blisko 130 tysięcy izb mieszkalnych, kosztem przeszło 78 milionów złotych.

Wielką wagę przykładła władza ludowa do rozwiązania problemu właściwego zaopatrzenia Śląska w wodę, do likwidacji katastrofalnego stanu, do jakiego w tej dziedzinie dopuściły się rządy burżuazyjne. Hość

wody dostarczonej do okręgu przez myślowego Śląska wzrosła już w porównaniu z rokiem 1946 o 97 procent. Dokonano wielu nowych inwestycji oraz poważnie rozbudowano szereg istniejących już ujęć wodnych.

W pełnym tempie prowadzone są zakrojone na wielką skalę roboty przy budowie olbrzymiej zapory wodnej w Goczałkowicach nad Wisłą.

Bezpośrednio po wyzwoleniu istniały na terenie naszego województwa zaledwie 32 szpitale z 4.085 łóżkami. Obecnie dorobek naszej służby zdrowia wynosi 70 szpitali o łącznej liczbie 16.860 łóżek oraz 8 sanatoriów i zakładów leczniczo-wychowawczych o 2.063 łóżkach. W bieżącym roku oddane zostaną do użytku szpitale w Myszkowie i w Pyskowicach.

Na terenie naszym mamy obecnie 9 szkół wyższych, przy czym w Gliwicach, Zabrze i Częstochowie powstają nowozbudowane dzelnice akademickie.

Wybudowano 62 nowe szkoły, 6 przedszkoli, odbudowano i rozbudowano 315 szkół, gruntownie wyremontowano 778 budynków szkolnych.

W tegorocznych inwestycjach w dziale kultury najpoważniejszą pozycję stanowi budowa wielkiego domu kultury w Dąbrowie Górniczej.

Wszystkie te osiągnięcia poważnie zmieniają oblicze Śląska. Nie wszędzie jednak nadążamy w pełni z zaspokojeniem rosnących wciąż potrzeb społeczeństwa.

W najbliższym okresie szczególną uwagę zwróci się na rozwój warunków bytowych i kulturalnych na terenach odzyskanych województwa katowickiego i mającego specjalnie dużą potrzebę. — Zagłębia Dąbrowskiego.

Zezem w kierunku U. S. A.

MAJĄ PRZYKŁAD W amerykańskiej szkole nauczyciel zwraca się do uczniów: — Co się z wami stało? Co-raz częściej w rozmowie używacie przekleństw. Kto was tego uczy?

— Och, my się zajmujemy poetyką, a ostatnio czytaliśmy wszystkie przemówienia kandydatów na prezydenta naszego kraju — wyjaśniają uczniowie.

SPECJALISCI Dyrektor wytwórni w Hollywood angażuje nowego reżysera. — Pan dotychczas specjalizował się w filmach gangsterskich?

— Tak jest...

— To poostanie pan w swej specjalności. Będzie pan reżyserował filmy z życia naszych dyplomatów w państwach demokracji ludowej.

MIGAWKI Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA

MOSKWA. — Dwie nowe szkoły powstają co dzień w Związku Radzieckim.

Z początkiem 1953 roku będzie ukończona w Moskwie okrężna linia metra długości 17 kilometrów. Do użytku publicznego oddano już 12 kilometrów tej linii, która obsługuje 17 dzielnic radzieckich stolicy.

WASZYNGTON. — Gerge Meany został wybrany przewodniczącym Amerykańskiej Federacji Związków Zawodowych w zastępstwie zmarłego w ubiegłym tygodniu W. Green.

RZYM. — W ciągu ośmiu dni dwukrotnie zastrajkowali pracownicy włoskiego Ministerstwa Finansów. 25 listopada strajk trwał cały dzień.

BAGDAD. — Po zamachu stanu w Iraku, który miał miejsce 23 listopada i po dojściu do władzy generała Mahmuda, został ogłoszony stan wyjątkowy i setki pa-

triołów zostało aresztowanych z rozkazu nowego dyktatora. Manifestacje przeciwko nowemu dyktatorowi, pozostającym na usługach angielskich imperialistów trwają.

CASABLANCA. — Strajk rolniczy 21 listopada przez pracowników największego portu marokańskiego trwał wobec odmownej odpowiedzi, którą dyrekcja portu udzieliła, w związku z śądami podwyżką płac. Olbrzymia ilość statków została uwięzionych.

TUNIS. — Bomba rzucona w pobliżu banku zraniła 20 osób.

SEUL. — Przed przyjazdem generała Eisenhowera, stolica południowej Korei wygląda jak miasto poddasza stanu obłędem. Na ulicach krążą bezustanku patroly policji i wojska. Władze i komisariaty pełne są zatrzymanych na „ruszki wypadki”.

PRAGA. — Donoszą se stolicy Czechosłowacji, że dziesięciokrotny mistrz świata i trzykrotny mistrz olimpijski w biegach, Emil Zatopek, wchodzi w skład delegacji czechosłowackiej, która uda się na Kongres Narodów do Wiednia.

Były niepodstępny. Dziś jest całkiem inaczej. Z dobrodziejstw leczniczych i zapobiegawczych uzdrowisk korzystają z coraz szerszym zakresem robotnicy i chłopci. W latach 1950-1951 pracownicy fizyczni stanowili ponad 50 proc. ogółu kuracjuszy.

BEZPIECZYSTWO I HIGIENA PRACY

Szczególną uwagę poświęca się w Polsce Ludowej sprawie zapewnienia szerokim rzeszom pracujących jak najbardziej odpowiednich, bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Nowe budownictwo socjalistyczne w pełni tworzy podstawy do rozwiązania tego zagadnienia.

Nad wyposażeniem zakładów pod względem przepisów o jej ochronie czuwa Socjalna Inspekcja Pracy —

Bezpieczeństwo pracy i ochrona zdrowia pracujących w POLSCE LUDOWEJ

W Polsce przedwojennej, sprawy ochrony zdrowia traktowane były przez państwo marginalnie. Podstawę lecznictwa stanowiła prywatna działalność lekarzy i instytucji o charakterze filantropijnym. Ludność wiejska praktycznie biernie pozostawiona była niemal całkowicie pomocy lekarzkiej. Klasa robotnicza wywalczyła sobie wprawdzie w okresie międzywojennym pewien zakres opieki lekarzkiej w postaci ubezpieczeń społecznych. Ubezpieczeniem nie byli objęci bynajmniej wszyscy pracownicy najemni. W 1937 r. liczba ubezpieczonych wynosiła 2061,8 tys. osób. Leczenie to miało jednak charakter wyłącznie reparacyjny i pozostawiało dużo do życzenia, tak pod względem jakości jak i czasokresu. Sprawy profilaktyki były całkowicie zaniedbane.

W Polsce Ludowej państwo zapewnia ludziom w pełni ochronę zdrowia oraz pomoc w razie choroby lub niezdolności do pracy. Jest to PRAWO zagwarantowane w konstytucji (art. 60), którego urzeczywistnieniu służy planowa działalność państwa w tej dziedzinie, rozwój powszechnego, społecznego lecznictwa, rozwój jednolitej organizacji służby zdrowia.

Ubezpieczenia społeczne mają dziś charakter masowy i obejmują łącznie (pracujący, renciści i emeryci oraz ich rodziny) ok. 13 mln. osób. Koszty ubezpieczenia obciążają wyłącznie pracodawce. Pracujący niezależnie od bezpłatnego leczenia korzystają z zasiłków na wypadek choroby, oraz macierzyństwa. Zasiłek chorobowy przysługuje od pierwszego dnia niezdolności do pracy, przy czym czasokres jego pobierania wynosi 26 tygodni (przed wojną — 13) i może być przedłużony. Wysokość zasiłku chorobowego wynosi 70 proc. zarobku, macierzyńskiego zaś — 100 proc.

Ochronę zdrowia ma również zapewnić ludność wiejska, która w szerokim zakresie korzysta z pomocy leczniczej.

ROZBUDOWA ZAKŁADÓW SŁUŻBY ZDROWIA

Przed wojną w Polsce przyspadało na 10 tys. ludności zaledwie 1,7 łóżek szpitalnych. Obecnie w Polsce Ludowej na 10 tys. ludności przypada już 49 łóżek. W ciągu 4 lat (1949—1952) przybyło w szpitalach polskich

dwadzieścia razy więcej łóżek, niż w ciągu czterdziestolecia 1924 — 1938.

Podkreślić trzeba, że najbliższe lata przyniosą dalszy, poważny wzrost w związku z budową nowych szpitali których ogółem w latach planu 6-letniego (1950 — 1955) powstanie 66, jak i rozbudowa wielu już istniejących.

Stawy wzrost łożek notujemy także w prewentoriach i sanatoriach przeciwgruzliczych. Przed wojną ilość łożek w sanatoriach nie przekraczała 6 tys.; obecnie jest ich już ponad 18 tys.

W szybkim tempie rośnie sieć ośrodków zdrowia, ambulatoriów, przychodni, punktów sanitarnych itp.

W chwili obecnej liczba placówek leczniczych, nie licząc przychodni przyszpitalnych i przyklinikowych, przychodni śpiżnielniczych oraz placówek pogotowia ratunkowego, przekracza 3 tys. Na szczególną uwagę zasługuje rozwój sieci ośrodków zdrowia na wsi; jest ich już ponad 900 (przed wojną było 68).

Dla udostępnienia rzeszom robotniczym pomocy lekarzkiej na jak najlepszych warunkach uruchamiamy także przyfabryczne ośrodki zdrowia. W wielu z nich, zwłaszcza przy koopalniach, zakładane są izby chorych (z kilkunastu łóżkami), przeznaczone dla leżących przypadków.

Doniosłą rolę zarówno we wstępnym lecznictwie jak i profilaktyce korzystały z nich głównie klasy posiadające dla robotników i chłopów

Wybory w dep. Lot wykazały, że zwiększają się możliwości zjednoczenia robotników SOCJALISTYCZNYCH i KOMUNISTYCZNYCH

W departamencie Lot odbyła się w ub. niedzielę druga tura wyborów częściowych. Chodziło o zastąpienie zmarłego posła socjalistycznego, dr. Rougier, wybranego w 1951 roku dzięki sojuszowi wyborczemu partii SFIO z partiami otwarcie reakcyjnymi („apparentements”).

Obóz wyborczy tego departamentu zapewnili tym razem zwycięstwem kandydata komunistycznego, Thammier.

Otrzymał on 23.320 głosów (o 4.561 głosów więcej niż w pierwszej turze), co stanowi 32,21 proc. wszystkich głosujących.

Liczba ta przewyższa nawet ilość głosów uzyskanych przez kandydata komunistycznego w 1946 roku.

Bardzo znamienny jest sukces kandydata partii będącej najogrośzszym zwolennikiem jedności klasy robotniczej i zgrupowania wszystkich de-

mokratów, wszystkich patriotów celem narzucenia zmiany polityki.

Bardzo znamienna jest kleska zadana już w pierwszej turze kandydatowi socjalistycznemu, Ramadier, który w drugiej turze zrzekł się kandydatury na rzecz radykała Roux.

Wybory w dep. Lot wykazały, że francuscy robotnicy przeżyli politykę przywódco SFIO, którzy przyłmują postawę obrońców klasy robotniczej, ale którzy w rzeczywistości popierają politykę amerykańską wielkiej burżuazji, politykę coraz większego wзыску i ucisku klasy robotniczej.

Wybory w dep. Lot wykazały, że zwiększają się możliwości zjednoczenia robotników socjalistycznych i komunistycznych, celem narzucenia polityki, która by zmniejszyła wydatki na zbrojenia, a zwiększyła kredyty na cele pokojowe.

30 listopada Narodowy Dzień Matki Gdy wszystkie Matki Świata podadzą sobie ręce

W salonach „Hotel Continental” w Paryżu odbyło się 13 b. m. zgromadzenie kobiet. W zgromadzeniu tym wzięły udział polski artyści, „midnetki”, lekarzy, adwokaci, nauczycielki, kobiety należące do świata naukowego, urzędniczki, panie z ary stokracji, przedstawicielki organizacji syndykanych i społecznych, kobiety nie należące do żadnej organizacji, wierzące i nie wierzące. Wszystkie te kobiety zebrały się, aby posłuchać apelu pani Eugenii Cotton.

Pani Cotton wytłumaczyła w jaki sposób, wobec niebezpieczeństwa nowej wojny zrodziła się idea zwołania Kongresu Narodów o Pokój. Wytłumaczyła ona jak inicjatywa ta powzięta przez Ruch Pokoju, i która zwraca się do wszystkich, odpowiada naszym uczuciom i naszej nadziei.

Apel Krajowej Rady Pokoju, który pani Cotton przeczytała był dla wielu z obecnych kobiet prawdziwą rewelacją: wiele spośród nich dowiedziało się, że nie bezpieczeństwo wojny grozi ich dzieciom jest bardzo bliskie, ale jednocześnie dowiedziały się, że wojna ta nie jest niemiunikniona i że wszystkie kobiety i wszyscy mężczyźni świadomi tego niebezpieczeństwa mogą i powinni niebezpieczeństwo to zagać pod warunkiem, że zjednoczą się w walce przeciwko niemu.

Kobiety — mówiła pani Cotton — które stanowią połowę ludzkości znajdują się u boku mężczyźni w walce o urzeczywistnienie ideału, którym jest za-

kończenie wojen w toku, zakończenie „zimnej wojny” i uzyskanie niezawisłości narodowej wszystkich krajów.

Kobiety — ciągnęła dalej pani Cotton — jako te, które dają życie, mają najgłębsze prawo sprzeciwić się wojnie. Właśnie kobiety najbardziej nienawidzą wojny, która marnuje tyle istniejących ludzi. Współczesne wojny sięjące całkowite zniszczenia, nie szczeni nikogo, stanowią prawdziwą torturę dla matek, które żyją w stałej obawie o los swych dzieci.

Dlatego w listopadzie, w miesiącu, w którym 34 lata temu kobiety w niecierpliwości i niepokojem wyczekiwały zawieszona broni, kobiety w całej Fran-

cji zbiorą się na licznych zgromadzeniach w wielkim Dniu Matki (29 i 30 listopada) i energicznie wystąpią w obronie swych dzieci — przeciwko wojnie.

Kongres Ludu Paryża oraz Dzień Matki — są etapami przygotowywanymi Kongres Narodów o Pokój, który odbędzie się 12 grudnia w Wiedniu.

Na Kongresie tym delegatki wybrane przez kobiety wyrażą wolę milionów matek całego świata, w których imieniu domagać się będą natychmiastowego zakończenia wojen w toku oraz uregulowanie wszystkich spraw spornych drogą rokowań.

W elektrowni „Zabrze” ruszy nowy kocioł wysokoprężny

W rozbudowanej elektrowni „Zabrze” ruszył nowy, potężny kocioł wysokoprężny — „D”. Jest to trzeci z kolei agregat produkcyjny tego typu.

Uruchomienie kotła odbyło się w obecności ministra Energetyki inż. Bolesława Jaszużki.

Kocioł „D” wybudowany podobnie jak poprzednie jednostki, przy wydatnej pomocy monterów czechosłowackich, to wysoka sprawna jednostka. Kocioł znajduje się jeszcze w początkowym stadium prac, w najbliższych jednak dniach rozpocznie pełną pracę, co umożliwi wydat-

ne podniesienie mocy dyspozycyjnej elektrowni. Poważne podniesienie możliwości produkcyjnej elektrowni spotęguje zasilenie energią elektryczną kopalni i hut okręgu za-brzańskiego, umożliwi złagodzenie ograniczeń dostawy prądu w okresie szychu jesienno-zimowego.

Urządzenia kotła będą w najbliższym czasie zautomatyzowane w 100 procentach. Kocioł opalany jest pyłem węglowym. Posiada urządzenia do odprowadzania płynnej szlak i jej hydraulicznego usuwania oraz automatyczne odpopielanie.

CO SLYCHAC W KRAJU PIERWSZE UROCZYSTE POSIEDZENIE SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

— Bolesław Bierut Prezesem Rady Ministrów
Aleksander Zawadzki przewodniczącym Rady Min. — Jan Dembowski Marszałkiem Sejmu

SKŁAD RADY MINISTRÓW

PRZEWODNICZĄCY:
Aleksander ZAWADZKI, zastępca dyrektora robotniczego i państwowych.

ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO:
Jan DEMBOWSKI, prezes Polskiej Akademii Nauk, bezpartyjny.
Franciszek MAZUR, sekretarz KC PZPR.
Stefan IGNAR, wiceprezes NKW ZSL.
Wacław BARCZKOWSKI, przewodniczący CK SD.

SEKRETARZ:
Marian RYBICKI.
CZŁONKOWIE:
Władysław KOWALSKI, prezes NKW ZSL.
Roman ZAMBROWSKI, sekretarz KC PZPR.
Józef NIECKO, prezes Rady Naczelnej ZSL.
Henryk KOŁODZIEJSKI, prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, bezpartyjny.
Stefan MATUSZEWSKI, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR.
Zygmunt MODZELEWSKI, rektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych.
Wiktoria KŁOSIEWICZ, przewodnicząca CRZZ.
Aleksander JUSZKIEWICZ, sekretarz NKW ZSL.
Alicja MUSIAŁOWA, przewodnicząca ZG Ligi Kobiet.

W dniu 20 listopada 1952 roku zebrał się na swe pierwsze, uroczyste posiedzenie Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, najwyższy organ władzy państwowej, w skład którego weszli, w wyniku historycznych wyborów z dnia 26 października br., wysunięci przez lud pracujący, kandydaci Frontu Narodowego.

Najdonioślejszym momentem pierwszego posiedzenia było powołanie przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pierwszego posła narodu, przewodniczącego O-

Górnicy - w Sejmie PRL



Na zdjęciu: Wiktoria Markiewka — górnica kopalni „Polska”, wieloletni przewodnik pracy, i Sosepan Blaut — przewodnik pracy kopalni „Nivka” w kuliarach sejmowych.

W Polsce rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza do władz związkowych

W myśl uchwały CRZZ, rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza do władz związkowych. Trwać ona będzie do 15 maja 1953 r. W toku jej wybrane zostaną władze zarządkowych organizacji związkowych, zarządy oddziałowe, okręgowe i zarządy główne związków zawodowych oraz okręgowe rady związków zawodowych.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza przeprowadzona będzie pod hasłem mobilizacji związków zawodowych i mas pracujących do zwycięskiego i przedterminowego wykonania zadań trzeciego roku planu 6-letniego, do tryumfalnego wykonania planów produkcyjnych w czwartym roku planu 6-letniego.

Interesujące odkrycia Komisji Badań Starej Warszawy

Sekcja architektoniczna Komisji Badań Starej Warszawy dokonała nowych odkryć podczas badań terenu od strony Wisły, gdzie istniały mury obronne Starego Miasta. Dotychczas bowiem źródła naukowe zawierały dane tylko dotyczące miejsc, gdzie znajdowały się forty i bastiony obronne. Ostatnie prace ustaliły miejsce, gdzie istniała przy ulicy Brzozowej linia murów, wybudowana w drugiej połowie 14-go wieku. Linia muru była jedna, a nie jak niektórzy uczeni przypuszczali — dwie.

Prace prowadzone były wzdłuż Brzozowej, na odcinku między Celną, a Kamiennymi Schodkami. W parterach zburzonych budynków od nr 3 do nr 15, a następnie w kamienicach nr 21, 25, 27 i 29, w odległości około 6 metrów od Brzozowej odkryto kamienne fundamenty i resztki murów gotyckich. Fundamenty są szerokie na półtora metra, a wysokość ich sięga 4 metrów.

W niektórych miejscach zachowały się fragmenty murów obronnych do wysokości 7 metrów, jedyną niegdzie nie znanego ich najwyżej partii z charakterystycznymi „zębami” strzelniczymi.

W murze domu przy ulicy Brzozowej 5 zachowała się jedna ze ścian bryły Celnaj, w miejscu gdzie powstała poszerzona północna ulica Celnaj. Mur tej bryły zachował się do wysokości 7,5 metra. Ustalono również, że po wewnętrznej stronie muru obronnego istniała uliczka szerokości około 4,5 metra. Ze względu na obronny charakter konfiguracji terenu, utrzymanie murów z tej strony Starego Miasta okazało się nie-

potrzebne i począwszy od 16-go do 18-go wieku powstawać zaczęły po obu stronach muru budowlę.

Dalsze prace prowadzone będą w przyszłym roku między Kamiennymi Schodkami a Wieżą Marszałkowską oraz od Celnaj w kierunku Kannonii, gdzie odkryto fragmenty dalszego przebiegu murów. Podczas zimy uczeni będą opracowywać obficie plony swych tegorocznych odkryć.

Niemniej ciekawych odkryć do konnała selekcja architektoniczna pod czas badań charakterystycznych sklepian kamienicek na Starym Mieście. W kilkunastu budynkach między innymi na Rynku po stronie Barssa od nr 12 do 18, oraz 22 i 24 znaleziono ślady stropów na gęsto rozmieszczonych drewnianych belkach nad piwnicami i parterami budynków, które powstały w 15-tym wieku. Niektóre belki noszą na sobie ślady spalenizny. Okazało się, że począwszy od 15-go wieku w związku z licznymi pożarami zaczęto usuwać stropy drewniane, zastępując je mrurowanymi sklepianiami. Powstał bowiem wów czas oficjalny zakaz wznoszenia budynków drewnianych.

Do interesujących odkryć należy również odnalezienie w domu przy Rynku nr 15 posadek z ceglanych płytek o rozmiarach 15 na 16 cm., oraz grubości 3 cm., używanych począwszy od 16-go wieku. Najprawdopodobniej wszystkie kamienice z tego okresu wyposażone były w takie posadzki.

ONZ NARZĘDZIEM WOJNY...

Cóż jednak działala ONZ, organizacja której celem istnienia jest troska o utrzymanie pokoju między narodami. ONZ ograniczyła się do pokrycia tych zbrodni swymi autorytetem. Dzięki większości imperialistycznych krajów pozostających całkowicie pod wpływem Stanów Zjednoczonych, ONZ stała się narzędziem wojny...

Od dłużej miesięcy prowadzone negocjacje rozmowe w Korei wykazywały przez oficera USA, z myślą niedopuszczenia do przerwania działań wojennych, nie mogły doprowadzić do zawieszenia broni. Rokowania nie rozbiły się o sprawę wymiany jeńców. Pod pretekstem, że część jeńców nie chce jakoby wracać do swego kraju, Amerykanie pragną zatrzymać dziesiątki tysięcy spośród nich, wbrew wszelkim prawom międzynarodowym.

PROJEKT RADZIECKI
Sprawa Korei oparta się znowu o ONZ. Amerykańskie zbrodnie różni się głośnym echem po świecie i detarzy do sal obrad tej organizacji. Toteż gdy 10 listopada w imieniu ZSRR Wyszynski zaproponował wywołanie komisji dla spraw pokojowej

— Obiecał pan dążyć do pokoju...
— Tak jest, ale dopiero po wojnie, którą chce wywołać.
— Hm... przyrzekł pan również znieść ustawę antyrobotniczą...
— Natychmiast ją zniesiemy i uchwalimy nową, ostrzejszą.
Więc widzicie, panowie — zakończył nowy przywódca — że uczciwie dotrzymujemy wszystkich, co obiecywałem moim wyborcom.

UCZCIWIE DOTRZYMUJE

Dziennikarze przeprowadzają z prezydentem Eisenhowerem krótki wywiad:
— Czy pan prezydent zamierza wykonać swe obietnice przedwyborcze? — pytają.
— Oczywiście, wypełnię wszystkie, co obiecałem.
— Obiecał pan podwyżkę zarobków i poprawę bytu...
.. Tak, przecież gdy zostałem wybrany, zarobki kapitalistów wzrosły natychmiast, więc był im się poprawiła.

Prawie cztery i pół tysiąca spółdzielni produkcyjnych już istnieje w Polsce

W ostatnich miesiącach zanotowały się poważny wzrost ilości spółdzielni produkcyjnych. W nie małym stopniu przyczyniło się do tego ożywienie pracy politycznej na wsi. W dyskusjach nad Programem Frontu Narodowego chłopci dokonali posuńmowania swych wielkich osiągnięć w okresie władzy ludowej, gruntownie wyjaśniali sobie wiele interesujących ich spraw, zrozumieli perspektywy rozwoju wsi i korzyści, jakie daje im i państwu zespolowa gospodarka.

W miesiącu październiku powstało 226 spółdzielni. Niezależnie od tego w licznych gromadach komitetów założycielskich prowadzą nadal intensywne prace organizacyjną.

Najwyżej rozwija się spółdzielczość produkcyjną w przodującym pod tym względem woj. wrocławskim. W październiku powstało tam 67 nowych spółdzielni, a w ciągu 10 miesięcy rb. — 341.

Powaznie, bo o 133 wzrosła w tym roku liczba spółdzielni w woj. zielońskim, a także w bydgoskim — o 117 oraz w poznańskim i opolskim — po 104 nowe spółdzielnie.

Spora spółdzielni przybyło w tym

„Oto tak zmieniło się nasze życie w Polsce”

— Chodźcie do mnie — zaprasza mnie przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Głuszczy, Aleksander Kowalski. Autobus macie dopiero za godzinę, posiedziemy.

— Wkrótce jesteśmy w Kowalskich.

— Zamieszajmy cały domek — mówi Kowalski — my na dole, córka z mężem na górze.

Siadamy na obsejnej, oszklonej werandzie. Kowalski nastawia radio, gospodyni szybko podaje herbatę.

— Zagrzebie się — mówi — przecież już zimo...

Na twarzy Kowalskiego dostrzegam śmiech, który charakterystyczny dla każdego górnika. To ślady śmiechu i zadraśnięcia, do których przedostał się pył węglowy podczas pracy.

— Pracowalicie w kopalni — pytam.

— A jakże, jestem górnikiem — z dumą mówi Kowalski — przeszło dwadzieścia lat pracowałem na ścianie, robilem też i w kopalniach francuskich...

I zaczęła się znow historia życia robotniczego. Kowalski to syn chłopca, gospodarza na 3 hektarach pod Krakowem, najstarszy syn z sześciorga dzieci.

— Już to samo zdaje się wystarczy, by każdy rozumiał, że w domu się nie przelewało. Bieda była, ale jak mi już było nie było często co włożyć, bo z tych trzech hektarów... więcej na nich było długów — śmieje się Kowalski.

Jak długo byłem dzieckiem, podrostkiem, to sobie pomagałem jak mogłem. Łaziłem po polach i ogrodach, potem było pastwisko u sąsiada, ale jak mi już „waga się zaczęła spać”, jak doświadczyłem, że trzeba było się wiązać do roboty. A tu nigdzie pracy nie można dostać. Obszedłem całą okolicę, byłem w Krakowie, Tarnowie. „Nie trzeba nam ludzi, swoich robotników zwalniamy” — mówiono mi wszędzie.

Dowiedziałem się, że szukają ludzi na wyjazd. Zgłosiłem się. Matka przeregnowała mnie ze łzami w oczach, ojciec udzielił błogosławieństwa, no i ruszyłem w świat.

Dostałem się do kopalni Lemy koło Lille.

— Czy myślicie, że lekko było mnie, chłopcu, pierwszy raz zjechać?

Serce mi zamario, gdy wchodziłem do klatki. Zdawało mi się, że to już koniec, że już więcej nie spojrzę na słońce, na pola, na ludzi. Jak mi wtedy tęsko było za tą naszą biedą, a dokoła stali inni górnicy.

Stracha miałem jeszcze przez dłuższy czas, z biciem serca wchodziłem do windy, uczucie niebezpieczeństwa opuszczało mnie dopiero, gdy znów znajdowałem się po pracy na górze. Gdyby to jeszcze człowiek mógł odpocząć... Ale przecież mieszkaniu własnego nie miałem, siedziałem kątem u „żonatyh górników” jak mówiono, wysłuchiwałem stale klótni i narzekania rozżalonych na życie i cały świat kobiet.

Dopiero, gdy się ożeniłem, z córką górnika — towarzyszy praco, Ostafina — Katarzyna, dostałem własne mieszkanie, 2 pokójki w baraku, który — jak mniejszy wiat powiał — kołował się w wszystkie strony, a ziab „hulaj” po twarzy w mieszkaniu.

We Francji rozpoczął się kryzys, wywalano robotników z pracy, a u nas w kopalni zaczęto nas jeszcze bardziej naciskać i żyłować. Dochodziło do tego, że jak wracałem do domu po pracy, to jak chorej się staniałem, padłem na posłanie by tylko odpocząć. Łzyki w rękach utrzymałem nie mogłem tak mi ręką dzierać ze zmięczenia. Myślicie, że pieniądze, które zarobiłem wystarczyły? Skąd tam, starszy sżygar, Leblanc, wciąż jeszcze wrzeszczał na nas, wygadawał od „sal bosch”, „sal polonaja”, od śmieł wzywał, a kary walił ile wlało. Mówili, że ma procent od wypisanych kar.

„POPRAWKI” W PROPOZYCJI INDYJSKIEJ

Jaki by nie był wynik głosowania nad amerykańskim ultimatum, indyjskim projektem maskującym amerykańskie pretensje oraz propozycjami radzieckimi, oraz trudniej jest podlegaczom wojennym zamaskować przed światem ich plany rozszerzenia wojny...

Jak zbrodnice chcą się agresorzy usunąć spod obowiązujących praw międzynarodowych, na które powołuje się Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Narody, widząc z każdym dniem wyraźniej, skąd grozi im zagłada, jeszcze energiczniej wozną sprawę pokoju w swe ręce i bronić jej będą do zwycięstwa.

Ci, których straszy widmo Pokoju

Od trzydziestu miesięcy trwa pod sztandarem ONZ agresja amerykańska w Korei. Żadne okrucieństwa, żadne bombardowania ludności napalmem, pociskami bakteriologicznymi a ostatnio nawet gazami, nie przyniosły agresorom oczekiwanego sukcesu.

Bilsko dwa miliony Koreańczyków zostało wymordowanych. Dzięki bohaterstwu jednak tego narodu wojska USA przegwałone zostały do miejsca, z którego przed dwa i pół lata ruszyły na podbój Koreańskiej Republiki Ludowej.

„Sukces” ten kosztował agresorów ponad 300.000 zabitych i rannych.

PROPOZYCJE INDII
Propozycje przedstawicieli Indii, zmierzające do utworzenia komisji dla natychmiastowej repatriacji jeńców, którzy pragną wracać do swego kraju oraz powierzenie losu pozostałych, komisji przewidzianej w Pam Mun Jom, napotykały na stanowczy sprzeciw amerykańskiej delegacji.

Większość jednak delegacji z Anglii, Francji, Kanady, Polką i Związkiem Radzieckim na czele przyjęły projekt przychylnie, uważając go za „ważną podstawę do dyskusji”.

PRZEDSTAWICIEL POLSKI DEMASKUJE AMERYKANÓW

Przedstawiciel Polski, minister Naszkowski podkreślił w swym przemówieniu zgodę wszystkich niemieckich delegatów na całkowitą wymianę jeńców. „Amerykanie czynią trudności, mają na celu przeszkócenie w zawarciu rozejmu, który zahamowałby ich politykę zbrojeniową” — dodał trafnie przedstawiciel Polski.

Po poparciu propozycji radzieckich jako regulujących całokształt sprawy koreańskiej, delegat polski obla-

Zmontowano już dwa tysiące samochodów

W dniu 19 b. m. o godz. 8 zjechał z taśmy montażowej FSC im. Bolesława Bieruta dwutyśliczny samochód Lublin 51.

Dyrektor fabryki inż. Kazimierz Giełewski w serdecznych słowach podziękował założycza jej ofiarnej pracy, dzięki której zakład był w stanie zmontować tak pokazną liczbę samochodów. Wielki jest udział w tym sukcesie młodzieży, która pracowała z ogromnym entuzjazmem i zapalem.

ZYCIE ZWIĄZKOWE

Górnicy kopalni rudy żelaznej

Wobec grózb i represji rządu i patronów

JEDNOŚĆ AKCJI W OBRONIE NASZYCH WOLNOŚCI

Regionalny Kongres Górników pracujących i pensjonowanych — kopalni rudy żelaznej i soli we wschodniej Francji, który odbył się 12 października br. uchwalił jednymyślnie rezolucję wyzywającą górników i robotników kopalnianych dep. Meurthe et Moselle, Moselle i Meuse do:

„Żądania natychmiastowego uwolnienia sekretarza generalnego CGT, Alain Le Leapa oraz poszanowania swobód syndykalnych i wolności opinii zagwarantowanych Konstytucją”.

W odpowiedzi na ten apel, 12 tys. górników rudy żelaznej podjęło strajk w dniu 15 października. Strajkowali oni również przeciw zlockautowaniu robotników przez dyrekcję, depcząca prawo do strajku i usiłująca tym sposobem złamać akcję górników rudy żelaznej w obronie swych rewindykacji.

Akcja ta rozpoczęła 15 października, jest nadal prowadzona pod różnymi formami, co przeraża panów inżynierów i dyrektorów kopalni, oddanych słuszu górników „Comite des Forges”.

Istotnie, wobec jednościowej akcji górników rudy żelaznej, tak Francuzów jak i imigrantów, szykany i zwolnienia z pracy nie wystarczają i panowie ci pod presją swych godnych patronów, zjawiają się w żaźniach, gdzie grozą górnikom.

Ostatnio w Trieux dyrektor zwrócił się do wszystkich robotników, a szczególnie do robotników z imigracji Polaków, Wio

nienia ich słusznym rewindykacjom.

Akcja ta położy kres represji i zmusi do poszanowania Konstytucji, która głosi: „Każdy ma prawo bronić swych interesów poprzez akcję syndykalną” (1) oraz „prawo strajku jest przyznane wszystkim w ramach istniejących praw” (2)

Naprzód Towarzysze do akcji w jedności przeciwko represji i w obronie chleba i Pokoju, do zwycięstwa!

- 1) Art. 30 — 2) Art. 32.

W kopalni „Notre-Dame“ (dep. Nord)

W kopalni „Notre-Dame” w szybie numer 1, górnicy przy wypłacie „kenzeny” stwierdzili, że otrzymali dwieście franków mniej za każde 4 - 5 metrów wyrobionego węgla.

Pod jakim pretekstem dyrekcja stosuje tę metodę? Niby z powodu złego przygotowania stępki, które, jak wiemy, nie jest bynajmniej z winy górników.

Na zasadzie artykułu 133 nowej ustawy ogólnej dotyczącej eksploatacji kopalni, zatrudniający powinien dostarczyć dostatecznej ilości różnego rodzaju materiału potrzebnego do stemplowania, powinien powziąć wszelkie środki, aby materiał ten pozostawał do stałej dyspozycji w punktach ustalonych i znanych robotnikom.

Dyrekcja usiłuje coraz bardziej zmniejszyć opłatę za pracę akordową i w tym celu ucieka się do różnego rodzaju pretekstów. Tak na przykład odliczono robotnikom z „kenzeny” od 800 do 1.000 fr. pod pretekstem złego „garnissage”. Gdyby robotnicy mieli pod ręką nie odzwony materiał mogliby dokonać lepszego „garnissage des cadres”.

Nawet gdyby to była wina robotnika można by było mu nalożyć karę 20 franków, a nie 800 czy 1.000.

Jest rzeczą wiadomą, że pewni majstrzy czekają tylko na to, aby pod jakimkolwiek pozorem nakładać kary na robotników.

Przeciw tym wszystkim szyka-

Giraumont (Meurthe-et-Moselle)

Delegat górniczy FO zapomina o swej roli

Delegaci górniczy, to obrońcy życia górników, to najlepsi towarzysze pracy, dbający stale o bezpieczeństwo w kopalni, reklamujący u dyrekcji za każdym razem, gdy spostrzegają groźące niebezpieczeństwo, to również najgorliwie działacze syndykalni, walczący o zadość uczynienie rewindykacji górników.

Niektórzy jednak delegaci zapominają o swej zaszczytnej i odpowiedzialnej roli.

W kopalni rudy żelaznej w Giraumont (M. et M.) watmani przeprowadzili ostatnio strajk rewindykacyjny na dole. Mimo presji szefów, którzy posłuzili się kilku tamisstrajkami i obsadzi maszyn, ruch kopalni został na kilka godzin przerwany. Nazajutrz dyrekcja nie pozwoliła zjechać trzem wozom o raz jednemu działaczowi CGT, który ujął się za nimi, protestując przeciwko takiemu postępo-

waniu. Delegat górniczy FO nie odezwał się ani słowem, by obronić swych towarzyszy pracy. Górnicy zauważyli postępowanie delegata FO i oszczędzi go od powiednio.

Górnicy domagają się od delegata, by zastanowił się nad swym postępowaniem, by poradził się własnego sumienia, — a wtedy zrozumie, że sabotując akcję rewindykacyjną swych towarzyszy pracy, sam siebie krzywdzi, bo dyrekcja wczoraj wystąpiła przeciw wozom, a jutro może zaatakować samego delegata.

Górnicy mówią delegatowi FO, że walka przeciw szyskanom dyrekcji jest możliwa, ale trzeba ją prowadzić wspólnie razem ze wszystkimi robotnikami kopalnianymi, których skupia C. G. T., głosząca i realizująca jedność akcji.

Górnicy kopalni rudy żelaznej

Miejsce młodych Polaków z nowej emigracji jest w szeregach swych starszych braci walczących o polepszenie bytu klasy robotniczej i o ocalenie Pokoju

W latach od 1949 do 1951 roku przybyli do wschodniej Francji wychodźcy Polacy z terenu Niemiec. Przyjechali tutaj obalamuceni przez propagandę wrogów Polski Ludowej, którzy przyzekali im tutaj raj na ziemi. Wielu z nich zaraz przejechało i wybrało właściwą drogę — powróć do Kraju. Inni nie znajdując pracy we Francji postanowili szukać szczęścia w Kanadzie, Australii czy w Stanach Zjednoczonych. Ale jaki tam „raj” znaleźli, wszystkim wiadomo. Niektórzy z nich, znalazłszy się tam w rozpaczym położeniu, dali się zwerbować na wojnę w Korei, skąd jednym odwrotem dla nich będzie śmierć.

Widzimy na tych przykładach do czego doprowadza propaganda zdrajców Ojczyzny, którzy marząc o odzyskaniu swych utraconych przywilejów korzystają z nieświadomości młodych robotników, z których chcą zrobić mięso armatnie.

Też, aby położyć kres tej polityce, która niweczy nasze zdobycie społeczne jest rzeczą konieczną dla wszystkich robotników — jednoczenie się i walka o lepsze zarobki za pracę akordową, o poszanowanie naszych praw, o podwyżkę zarobków, o 2,500 fr. na kenzenę, o uwolnienie Alain Le Leapa, co jest nierozłączne z naszymi rewindykacjami.

A teraz my starzy imigranci mu-

simy się wstydzić wyczynów naszych młodszych i nieświadomych braci. Ostatnio tutejsze gazety francuskie rozpisały się o Polakach w służbie „U. S. Army”, 20 listopada z środy na czwartek grupa młodych Polaków w służbie w Amerykanów o trzeciej w nocy otworzyła przemocą lokal przy ulicy Boucherie St. Georges. Rozgniewani na stawiającego opór właściciela, złemolowali całej urzędździe. Na skutek bijatyki dwóch z nich zostało aresztowanych, a trzeci, z rozbitą głową — odwieziony do szpitala.

Widzimy na tych przykładach do czego doprowadza propaganda zdrajców Ojczyzny, którzy marząc o odzyskaniu swych utraconych przywilejów korzystają z nieświadomości młodych robotników, z których chcą zrobić mięso armatnie.

Ale młodzieży ta musi w końcu zrozumieć, że interesy zdrajców nie są ich interesami, że miejsce jej jest w szeregach uczciwych Polaków, którzy wraz ze swymi braćmi Francuzami walczą o polepszenie bytu całej klasy robotniczej i o ocalenie Pokoju.

Lewarde (Nord)

Sekcja syndykalna CGT szybu Delloye wzywa wszystkich górników i robotników do jedności akcji przeciwko szyskanom dyrekcji

Dyrekcja kopalni Delloye w Lewarde (Nord) zachęca polityką rządu, która przynosi klasie robotniczej nędzę, pozwala sobie na haniebne szykany górnikom.

Inżynier Lhenard ostatnio ukarał jednego z robotników jednym dniem „mise a pied”, pretekstując, że wyrobął tylko 3 m. 50 węgla i zagroził, że mu zwiększy na przyszłość karę do dwóch dni „mise a pied” jeśli nie wyrobie więcej.

Rzecz jasna, że ten inżynier, zawsze syty, nie myśli o biednych dzieciach tego robotnika, które w ten

sposób skazuje na głód i nędzę.

Dyrekcja kopalni Delloye nieustannie wyszukuje coraz nowe szykany przeciw górnikom, zmieniając im pracę, zdejmując im z „kenzeny” sumy dochodzące do 300 czy 400 fr. pod pretekstem, że nie dosyć pracują, podczas gdy są zmuszeni tracić czas na strącanie węgla, który nie spada po pochyleniu.

W innej tajli gdzie otwór ma tylko 1 m. 60 wielkości, górnik wyrębiając 5 m. zarabia 1.235 fr. na dniówkę. A gdy zwraca się do sztygara lub inżyniera domagając się

podwyżki, otrzymuje odpowiedź, że taka jest cena.

Na te wszystkie szykany robotnicy odpowiadają jednością akcji, tworząc Komitet, który oprócz zeszyt rewindykacyjny, i który zatwierdzony przez wszystkich robotników, przedstawia dyrekcji. Jedność akcji zwycięży i położy kres wszelkim szykanom i zmusi dyrekcję do przyniesienia podwyżki zarobków.

Dość szykan, dość okrutnej eksploatacji. Sekcja Syndykalna CGT kopalni Delloye.

Szyb Sessevalle

Górnicy w jedności wywalczą lepsze warunki bytu i położą kres szykanom

W szybie Sessevalle nadsztygar Patalas usiłował stosować nowe metody wyzysku i szykan wobec górników.

Oto pewnego dnia wymagał on ubrów wszelkiemu prawu od jednego z górników wykładającego naraz dwóch berlinek pełnych ziemi. Innym razem gdy jeden z górników, Roger Blondel zachorował przy pracy na dole, sztygar Descamp odmówił zwolnienia i odwiezienia go na górę motywując, że nie ma go kto zastąpić.

Dla sztygarów podobnie jak dla dyrekcji węgiel ma większe

znaczenie niż życie górnika. Lecz gdy Descamps zrozumiał, że Blondelowi grozi zastrzygnięcie, poprosił wypracownika go na powierzchnię. Doktor wezwany do chorego stwierdził wysoką temperaturę (40 stopni) i silną anginę.

Oto jak dyrekcja i ich sługusi szykują górnikom, którzy za swą ciężką pracę nie mogą nawet użyć swojej rodziny.

Alle górnicy w jedności, bez względu na przynależność syndykalną zdecydowani są walczyć przeciwko szykanom i o lepsze warunki bytu.

Znakomity pisarz, publicysta i dramaturg ROGER VAILLAND

mówi jak trudno jest wyżyć literatowi w stolicy Francji

Roger Vailland, który przybył na polską premierę swej sztuki „Pul-

kownik Foster” przeżył się do winy” jest już od kilku dni w Warszawie. Już widział olbrzymie zmiany, jakie zaszły w naszym mieście od czasu, gdy w r. 1948 wstepował tu po Kongresie Wrocławskim, już wypowiedział swe zdanie o MDM, która uważa za nowy rodzaj budownictwa, już przeprowadził rozmowy ze swym reżyserem Krasnowieckim, już asystuje na próbach w Teatrze Kameralnym i cisze się, że w Polsce znalazła się aktorka tak bardzo odpowiadająca swym typem fizycznym jego pojeściu o Koreancie Lyl, jak Justyna Karpińska.

I oto w interesującej rozmowie, jaką z nim prowadzimy nasuwa się temat, odbiegający od literatury i teatru, odbiegający od spraw warszawskich, nawet od ostatnich dramatycznych przeżyć Vaillanda w Egipcie, gdzie został aresztowany przez policję będącą na usługach imperialistów, który zniósł nie mógł obecności postępowego pisarza w tym kraju.

Temat ten... Ale posłuchajmy lepiej, co mówi pisarz.

Nie wszędzie pisarze mają takie warunki bytu, jak u was. U nas literat nie wyżyje ze swych utworów w Paryżu. Postanowiłem więc wynieść się na wieś, gdzie życie jest tańsze i tam pisać. Mieszkamy z żoną w wiosce Les Allymes niedaleko granicy Saubaudil. Właściwie nie jest to nawet wioska, tylko polana wśród lasu, zabudowana domkami.

— Ilu tam mieszkańców?

— Vailland śmieje się z góry, wiedząc jaki będzie efekt jego słów:

— Proszę sobie wyobrazić, że tylko 42. Jeszcze na początku tego stulecia było ich 500, ale byli to drobni posiadacze jedno i dwuhektarowych działek i nie mogli wytrzymać konkurencji z bogaczami wielkimi, którzy ich zjedli. Po prostu wykupili ich

ziemię i skupili w jednych rękach po 20 do 30 hektarów.

— Wzję teraz mieszkanie wśród kuliaków?

— Właśnie, że nie. Bo odbywa się tam ciekawy proces. Kulacy są teraz z koleji wykupieni przez olaczających ich ziemie obszarników. Nie mogą oni wytrzymać konkurencji z właścicielami wspaniałych plantacji buraczanych na północy i z właścicielami winnic na południu, nie mają już za co trzymać sił najmniejszych, nie mają żadnych maszyn rolniczych i powoli marnieją. Orne ziemie zamieniają się w pastwiska, pastwiska porastają lasem. Tak wyglądają smutne rezultaty kapitalistycznej gospodarki rolnej.

ZMARNOWANY RACJONALIZATOR

— Ale dam może kilka przykładów z życia dla ilustracji tego co powiedziałem. Mam sąsiadów. Są właścicielami 20 hektarowego gospodarstwa i są niedzarami. Jedna z cerek wyszła za mąż za młodego kolejarza, pracującego o 7 kilometrów od Allymes. Widuję go, jak rankiem jedzie na rowerze do pracy. To chłopak wyjątkowo uzdolniony technicznie, ale mimo że dzięki wielkim wyrzeczeniom ukończył kurs techniczny, czeka od kilku lat na przydział do pracy mechanicznej i narazie jest zwykłym robotnikiem kolejowym. Jego ped do pracy mechanicznej jest tak wielki, że sam skonstruował ze starych części samochodowych traktor dla swego teścia, który cały grunt uprawia przy pomocy rąk własnej rodziny.

— Ale i tu mu się nie udało: teś traktora nie chce używać, bo obliczył, że za drogę wypadłaby mu benzyna. Traktor stał długo w szopie aż młody mechanik sprzedał go, by opłacić pogrzeb swego ojca.

— Vailland uśmiecha się z pewnym rozuzuleniem i dodaje:

— Kiedy wyjeżdżałem z domu, chło-

piec zaczął robić już nowy traktor bo nie potrafił żyć bez mechanizmów i konstruowania. Czy wyobrażacie sobie, czym byłby on tu u was? Wybitnym racjonalizatorem fotografuje jego i wywiady mieszkane byłoby w gazetach. Byłby człowiekiem szczerze siłowym, a tam marnuje się z roku na rok.

Zamyśla się i mówi: WIŚNIE GNIAJ NIE ZBIERANE...

— Smutna jest ta nasza wieś, duża się w warunkach kapitalistycznej gospodarki. Na łąkach niedaleko mego domu rosną wspaniałe stare wiśnie. W czerwcu dojrzewają na nich soczyste owoce. Ale oń, kiedy jest to właśnie czas sianokosów i roli-

O mistrzostwo Honneur

Cauchy - Calonne 3:2

Mecz ten, który rozegrany został na boisku w Cauchy należał do bardzo ciekawych i zakończył się lekkim lecz zasługującym zwycięstwem drużyny miejscowej 3:2.

Obie drużyny, które miały mniej więcej równe siły zagrały dobrze i walczyły aż do ostatniej minuty. Zwycięstwo gospodarzy jest w pełni zasłużone, ponieważ posiadali oni tego dnia dobry atak, który nigdy nie przełamał pod bramką przeciwników.

Grając na swoim boisku, napastnicy miejscowi przystąpili od razu do ofensywy, stwarzając wielkie zamieszanie w defensywie z Calonne. Trzeba było jednak czekać, aż do 20-minuty, by została zdobyta pierwsza bramka, gdyż obrona gości budowała się zacięcie. Wbił ją Demonchaux 8 minut potem po dobrze przeprowadzonej akcji całego ataku. Gondonnier sforsonował obronę z Calonne i umieścił piłkę w siatce podwyższając wynik na 2:0.

— Kiedy wrócę do domu, będą opowiadał moim sąsiadom o kraju, gdzie młodzi chłopcy udomolili do mechaniki są czołowymi pracownikami swej ojczyzny, gdzie nie marnują się płody ziemi, gdzie po najstraszliwszych klęskach wojny buduje się nowe miasta i elektryfikuje wsie. O powie mi o Polsce Ludowej.

(Rozmowę przeprowadził K. B.)

KACIK ROLNY

JAK INTERWENCJA PRZEDSTAWICIELA CGT UNIEMOŻLIWIŁA EKSPULSJE ROBOTNIKA ROLNEGO Z SIĘDMIORGIEM DZIECI

Praca przy wyrzucaniu buraków nie wszędzie jest skończona. Pogoda w tym roku nie sprzyja. Od sześciu tygodni w rozmięklej od deszczu ziemi grzęźniemy po kostki od wczesnego rana do wieczora. Ale ciężka i żmudna praca nie jest odpowiednio opłacana. Niektórzy patroni płacą jak im się podoba. — 12. do 14.000 fr. od hektara. Nierzadkie są wypadki, że po skończonym sezonie lub gdy robotnik zachoruje zostaje przez gospodarza wraz z całą rodziną wyrzucony na bruk.

Taki to wypadek miał ostatnio miejsce w „Saint-Quentin” gdzie bogaty właściciel ziemski pan Van Maelle nakazał swemu robotnikowi, by w ciągu 15 dni z 7 dziećmi, z których najmłodsze liczy 3 lata, opuścił miesz-

kanie. Ale robotnik nie mógł znaleźć innego mieszkania. Wówczas patron sprowadził komornika i czynicznie zażądał 50 tys. fr. odszkodowania. Jedynie energiczny protest przedstawiciela CGT oraz deputowanego komunistycznego przeszkodził ekspulsji tej licznej rodziny.

Tylko zjednoczeni w organizacji syndykalnej CGT robotnicy rolni obronili swe prawa i uzyskali zadośćuczynienie swych rewindykacji, to jest zrównania swych zarobków z zarobkami robotników w przemyśle.

Robotnik rolny z St. Quentin.



Robotnice Polki ładują na wóz buraki

Imprimerie SEDIC 18, rue du Croissant, Paris-2 Travaill exécuté par les ouvriers syndiqués Directeur-gerant JEAN DOUVRE

Wawrzyniak